

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 10. LISTOPADA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia		Cieplomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.	
		Stopni ciepła		Cali	linij			Pogoda.	
7	Listopada	Stopni ciepła	+ 7	27	linij	2,7	Poludniowy	Chmurno.	
		Stopni ciepła	+ 9	"	"	2,4	Poludniowy	Gwiazdy.	
		Stopni ciepła	+ 7	"	"	0,3	Poludniowo-zachodni		
8		Stopni	0	27	linij	3,0	Zachodni	Chmurno.	
		Stopni ciepła	+ 6	"	"	5,4	Poludniowo-zachodni	Słońce.	
		Stopni zimna	- 1	"	"	7,6	Poludniowy	Gwiazdy.	
9		Stopni zimna	- 3	27	linij	8,2	Poludniowy	Szron.	
		Stopni ciepła	+ 6	"	"	7,6	Poludniowo-wschodni	Słońce.	
		Stopni ciepła	+ 5	"	"	7,6	Poludniowo-wschodni	Chmurno.	

ROZKAZ DZIENNY

Do WOJSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Główny Dnia 18 (30) Października
w Warszawie. 1825 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stosownie do Decyzji NAYJAŚNIEYSZE-
GO CESARZA i KRÓLA.

Otrzymuje urlop:

w Sztabie NAYJAŚNIEYSZEGO CESA-
RZA JMCI i KRÓLA.

Flügel Adjutant NAYJAŚNIEYSZEGO
PANA, Porucznik Sobolewski, na czas
nieograniczony, z wolnością iechania za
granicę.

Otrzymuje żadaną dymissyę, dla interesów
familiynych.

w Jeździe:

W Pułku 2^m Ułanów, Podporucznik Ray-
mund Hurkowski.

Otrzymują urlopy.

w Gwardyi.

W Pułku Grenadyerów, Podporucznicy:
Urbański i Czechowski, pierwszy na mie-
sięcy 2 i $\frac{1}{2}$, w Gubernie Wołyńską, Ki-
jowską, Podolską i do Galicyi Austryacki-
ę, drugi na tygodni 6, do Galicyi Au-
stryacki-ę.

w Korpusie Artylleryi i Inżynierów.

W Baterii 1^{ey} lekkiej konnej, Podpo-
rucznik Wieniawski, na miesiąc 2, do
Galicyi Austryacki-ę. — Kapitan Inżenie-
rów Mańkowski, na dni 24, w Gubernię
Grodzienską.

w Piechocie.

W Pułku Strzelców pieszych Jego CESA-
RZEWICZOWSKIĘ MOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA
MIKOŁAJA N^o 1, Podporucznicy: Kosiński
i Frezer, i w Pułku 4^m liniowym, Pod-
porucznik Sieciński, wszyscy trzej na dni
30, w Wielkie Xięztwo Poznańskie. —
w Pułku 8^m liniowym, Podporucznik Zby-
rzewski, na miesiąc 2, w Gubernię Ki-
jowską i do Galicyi Austryacki-ę.

w Jeździe.

W Pułku 3^m Strzelców konnych, Pod-
porucznik Brzeżański, na dni 40, w Wiel-
kie Xięztwo Poznańskie. — w Pułku 4^m
Strzelców konnych, Podporucznik Zabie-
czewski, na dni 13, do Krakowa. — w Puł-
ku Ułanów Jego KRÓLEWICZOWSKIĘ MOŚCI
XIĘCIA ORANII N^o 1, Porucznik Karwowski,
na miesiąc 2, do Galicyi Austryacki-ę. —
w Pułku 2^m Ułanów, Kapitan Okolski, na
miesiąc 3, w Gubernię Podolską i do
Galicyi Austryacki-ę, i Podporucznik Dwer-
nicki, na miesiąc 3, w Gubernie Wołyń-
ską i Podolską. — w Pułku 4^m Ułanów,

Podporucznik Kiersnowski, na miesiąc 2,
w Gubernię Wileńską.

W niebytności Jego CESARZEWICZOWSKIĘ
MOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA NACZELNEGO
WODZA

Szef Sztabu Głównego

(podpisano) Generał Leytnant KURUTA.

Zgodno z Oryginałem

p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik Siemiątkowski.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego

Podaje do publicznej wiadomości iż w
Biórze Kommissarza Obwodu Warszawskie-
go, dnia 21 Listopada r. b. odbywać się
będzie minus licytacya na antreprzyę re-
paracyi Kościoła, wystawienia nowę
dzwonicy i oparkanienia Cementarza we
Wsi Rządowej Łomnie, których to repa-
racyi, wystawy budowli kościelnych ko-
szta anszlagami prócz drzewa bezpłatnie
z lasów Rządowych wydać się mającego,
obrachowane sumę Zpl. 13,821 gr. 5 wy-
noszą. Każdy zatem mający chęć podjęcia się
pomienionę antreprzyzy, za poprzedni-
m zaopatrzeniem się w Vadium $\frac{1}{4}$ części sum-
my anszlagowej wyrównyujące zgłosić
się może do Kommissarza Obwodu War-
szawskiego, gdzie zarazem rysunki, an-
szlagi i warunki minus licytacyi przejrzyć
będzie mógł.

w Warszawie dnia 12. Października 1825. r.
Radca Stanu Prezes w Zast. Koźuchowski.

Sekretarz Jeneralny Filipecki.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaje do publicznej wiadomości, że w
Biórze Kommissarza Obdu Rawskiego w
dniu 21 Listopada r. b. odbywać się bę-
dzie minus Licytacya, na antreprzyę repa-
racyi Kościoła Parafialnego we wsi prywa-
tnę Regnowie, której koszta anszla-
giem wyrachowane Summę Złp. 8,061 gr.
11 wynoszą, każdy zatem chęć mający
podjęcia się pomienionę antreprzyzy, za
poprzedni- m zaopatrzeniem się w Vadium
 $\frac{1}{4}$ Część summy anszlagowej wynoszące,
zgłosić się zechce do Kommissarza Obwo-
du rzezonego, gdzie zarazem anszlag,
rysunki i warunki téż antreprzyzy prze-
rzyć będzie mógł.

w Warszawie dnia 16 Października 1825 r.
(podpisy iak wyżej.)

W A R S Z A W A.

— Gazety donoszą ze wszystkich stron o
wylewach, burzach lub nadzwyczajnym
stanie atmosfery w dniach 19 i 20 Paź-

dziernika kiedy Barometr i u nas tak ni-
sko opadł. Niektóre szczegóły umieścimy
w przyszłych Numerach. We Lwowie u-
padł był w ten czas gruby śnieg który
kilka dni leżał.

— Dnia 17 Października otworzony został
we Lwowie Sejm Królestw Galicyi i Lo-
domeryi. Kommissarzami Króleskimi by-
li JWW. Józef Hr. Kuropatnicki i Wincen-
ty Skrzyński. — Dnia 23 Sejm ten zam-
knięty został.

— Nie wielu zważa na dzikie kasztany
które się już w naszym kraju w znaczny
ilości znajdują i prawie zostają bez uży-
tku. Korzyści jednak z tego owocu mogą
bydź znaczne i niezawodne. Mąka z tych
Kasztanów z kłajstrem Jntroligatorskim,
niedopuszcza do książek mulów, i oszczęd-
zać może używaną dotychczas mąkę na
oprawę ksiąg.

— Na ostatnim Jarmarku Wroclawskim
znaydowało się nie mało kupców z Kró-
lestwa Polskiego i z W. X. Poznańskiego,
lecz mało towarów tym razem przedano.
W Ciagu Września na statkach które przy-
płynęły do Gdańska z Rosyi i Polski, by-
ło Pszenicy 2448 korcy Berl. Owsa 145,
Siemienia lnianego 4541, a konopnego 29.

— Wielkie korzyści z merynosów, tak
dalece zwróciły powszechną uwagę, iż za-
pomniano wcale o innym rodzaju owiec,
niemni-ę pożytecznym, który rozmaici
autorowie opisywali.

Co się tyczy wełny dwa są gatunki o-
wiec, które stósownie do klimatu, okoli-
czności miejscowych doszły rozmaitego
stopnia ulepszenia, i które w ostatnich
czasach przez mieszanie znacznie udosko-
nalone zostały. Jeden z nich ma wełnę
kędzierzawą dobrą do folowania, a prze-
to szczególnię do roboty sukna przyda-
tną; Merynosy afrykańskie i hiszpańskie
należące do téj rasy, stanowią nawaybor-
nięszy gatunek owiec dzikich, gdy się z
niemi stósownie do klimatu przyzwocie
obchodzić będzie; owce elektorskie udo-
skonane są przez sztukę. — Druga rasa ma
wełnę długą, miękką, nie bardzo kędzie-
rzawą, i bardzo dogodną do roboty mate-
rui wełnianych kosmatych. Do téj rasy
należą owce Europejskie i inne mni-ę
więc-ę przez pomieszanie ulepszone. O-
wce w Leicester przez sztukę doszły do
znakomitego stopnia udoskonalenia. Ta dru-
ga rasa w jednę tylko Anglii jest w pewnym
stopniu udoskonalenia, i sposoby te udosko-
nalenia i-ę tylko wyłącznie są znane. Zwa-

żając atoli na rękodzielnie potrzebujące w znaczny obfitości téj wełny, nadto, na okoliczność iż mięso i tłustość tego gatunku lepsze są niż z merynosów, że mniej staranności wymaga iak merynosy, łatwiej i skuteczniej rozmnażają się nawet w takich okolicach w których merynosy nie wielką korzyść obiecnia, godną zaiste byłoby rzeczą aby publiczność zwróciła uwagę na ten gatunek owiec z długą wełną.

PRZYJECZALI (dnia 7 8 i 9 Listopada)
Zaluski Hrabia Referendarz z Radomia — Rembielińska Antonina Prezesowa z Krośniewie — Sobolewska Ministrowa z Osuchowa — Jabłonowski Stanisław Xiążę z Obór — Suliński Alexy Prezydent z Radomia — Brzozowski Michał Oby. z Wiednia — Wielopolski Jan Kasztelan z Obór — X. Lubński Kanonik z Krakowa — Soltykowa Hrabina z Piastowa — Rossmann Henryk Pulkownik z Augustowa.

WYJECZALI dnia 7 8 i 9 Listopada)
Kwiatkowski Sędzia Appel. do Siedlec — Koppenstätter Teofil Doktor do Lublina — Zamoycki Andrzej Hrabia do Jadowa — Kretkowska Klementyna Kasztelanowa do Łęczycy — Kamiński Kazimierz Sędzia do Grodna — Czaykow Alexander Kapitan do Nowego Dworu — Jezierski Jan Hrabia do Garbowa — Przyborowski Sędzia do Lubartowa — Rembieliński Raymond P. K. W. do Rawy.

z Frankfurtu 30 Października.

— W skutek najwyższego postanowienia z dnia 3 b. m. Król Jmé Wirtemberski dał Panu *Gothe*, Ministrowi Stanu W. Xięstwa Sasko-Weymarskiego przywilej przeciw przedrukowaniu wszystkich dzieł jego na lat 12, który to przywilej rozciąga się nawet do dzieł pojedynczych. (G. B.)

— Wynalazca Litografii, Aloyzy Senefelder w Monachium, wynalazł nowy rodzaj stereotypowania, który dla handlu Księgarskiego znaczne obiecnie korzyści, tak przez nadzwyczajną taniość swoją, iako i przez nieskończoną łatwość ogólnego zastosowania. Bierze się bowiem arkusz zwyczajnego papieru drukowego, który po iednej stronie blisko na pół linii powleczonej jest masą kamienną; odwilża się go wodą należycie. W pół godziny papier i masa nabierają miękkości ciasta. Wtenczas włożyć go w ramy i odcisnąć na złożony iak zazwyczaj formie drukarskiej, lecz nie czerniąc liter bynajmniej. Otworzywszy potem prasę znajdzie się pismo doskonale w ciestistej masie kamienną odbite. Trzeba potem arkuszowi dać wyschnąć na płycie kamienną, co trwa blisko godziny, i potem odlać go w kruszc. Tym sposobem powstanie cienka blacha, na której całe pismo jest doskonale oddane, tak ostro i czysto iak czcionki oryginalne. Wynalazca chce ogłosić sposób robienia tego papieru stereotypowego na subskrypcyą po 100 Zł. niem. iak tylko zbierze przynajmniej 30 subskryptorów. Aparat potrzebny do odlania kosztuje także blisko 100 zł. niem.

z Brukseli 25 Października.

— Dnia 13. b. m. spuszczone z warsztatu w Flessyndze wojenną parną fregatę o 44 działach.

— Niderlandzka Kompania handlowa wysłała już 36 okrętów w rozmaite strony świata.

— Dnia 9. Października dokonano szereg wielkiej ogromnej pracy w zamknięciu zatoki morskiej znanej pod imieniem *Axel-*

ski-Gut. Na przestrzeni 600 łokci wzdłuż ciągnący się, 250 statków i 2000 ludzi krzątało się około układania faszyn i kamieni, dla obwarowania groblami téj odnogi, która ma tworzyć część kanału z Ternenzen do Gandawy. W przeciągu 5 godzin, między iednym przysępem morza a drugim, dokonano tego olbrzymiego dzieła. Już się wznosiły bałwany i mimo nayspieszniejszej pracy, już tylko o stopę iedną wzniesć się potrzebowało morze aby przełamać stawioną mu zaporę. W tak krytycznej chwili, podwoiono usiłowania, by nie ustąpić zwycięstwa wodzie coraz wyżej przystępującej. Po całogodzinnej walce z wzniesionymi bałwanami morza, które się gniewać zdawało na nową zaporę, doczekano się wreszcie chwili najwyższego wzniesienia się wody, a grobla o stopę jeszcze nad powierzchnią morza sterczała. W mgnieniu oka rozległ się okrzyk radosny wzdłuż całej linii, zatknięto bandery na wszystkich statkach, dano ognia z ręcznej broni na ucieczenie zwycięstwa nad Oceanem odniesionego. Dokonanie téj pracy tém chlubniejsze jest dla przedsiębiorców, im z większymi trudnościami walczyć im przychodziło. Gruntem na którym groble sypać trzeba było, jest piasek ruchomy, zdający się najmniejszy stałości nie zapewniać. Dla tego też, przedsięwzięcie to, za iedne w tym rodzaju uważać należy. Już od czasu ukończenia nowej grobli pięć razy gwałtownie przystępowało morze, w najmniejszy części nie uszkodziwszy grobli.

— W osadzie ubogich w *Veenhuysen* znajdowało się w Sierpniu b. r. 1260 sierot. W ciągu całego roku, umarły tylko dwie dziewczyny i 3 chłopców. Dzieci te mieszkają w salach, z których każda jest zarządzana na 80 dzieci tejże samy płci i jeśli można tegoż samego wieku. Na czele każdego piętnastu postanowione jest starsze dziecko za przewodnika; lecz na każde dwie sale ustanowiony jest dozorca z żoną, którzy z swoich pokoiów mogą dobrze widzieć całą długość sal. Każde dziecko sypia na wiszącej macie. W lecie wstają o godzinie 5, w zimie ze świtem. Po umyciu jedzą śniadanie, każde dostaje półkwarty mleka. Chłopcy idą z swoimi dozorcami w pole; dziewczyny, przeznaczone do wiejskich robot, odbywają po dwugodzinnej nauce w szkole. Najmłodsze dzieci zajmują się czyszczeniem wełny, robieniem pończoch i t. d. Każde z kolei, idzie do szkoły; wpołudnie zaś dostają zdrowy obiad, w którym niezapominają o świeżem mięsie i słoninie. Każda klasa ma oznaczoną godzinę rekreacji. Podwieczorek iadają o godzinie 8; składa się zwykle z chleba z masłem i z mleka; dzieci dostają codziennie półfunda chleba, trzy funty gotowanych potraw, półfunt mięsa lub słoniny i kwartę mleka. Plagi i samowolne kary nie mają tam miejsca. Jeżeli dziecko wczem wykroczy, sędzi go rada złożona z Vice Dyrektora 2 Poddirektorów i dwóch dozorców sal, przed którą iednak dziecko u niewinniać się może; ta rada skazuje go w razie winy na areszt lub zmniejszenie porcy iedzenia. Kara zapisuje się w książkę. Jeżeli te kary niepomogą, wsadzają dziecko na kilka tygodni do sali karny w której odbiera i plagi. Najmłodsze dzieci zarabiają codziennie 35 centymów, a najstarsze do półtora złotego hol. Trze-

cia część ich zarobku bywa zawsze składana do Kasy oszczędności, w której się już 660 Zł. hol. znajduje. Za kilka miesięcy ukończony także będzie i katolicki Kościół wraz z pomieszkaniem dla katolickiego Plebana, tak dalece, że nauka katolickich dzieci pójdzie tym samym trybem co i protestanckich. (G. B.)

Wiadomości z Grecyi.

— Rozpoczęto negocyacyą między Rządem Greckim i Kapitanem *Rogers* dla zawarcia traktatu handlowego między dwoma Rzpłtemi; kupiectwo Stanów Zjednoczonych od kilku lat czuie potrzebę zaprowadzenia osady amerykańskiej na morzu Srodiemnym; mówią że Rząd Amerykański oświadczył, że odda sześć fregat pod rozporządzenie Rządu Greckiego, jeżeli tenże Rząd nawzajem zechce oddać pod opiekę bandery amerykańskiej wyspę *Milo*, ieden z naysiękniejszych portów Archipelagu. (Et.)

— Z *Korfu* 26 *Września*. — Wyspa *Petala*, leżąca przy brzegach *Akarnanii*, zajęta była przez straż angielską dla obrony życia kilku rodzin greckich które się tam schroniły; teraz opuścili ją Anglicy ponieważ pomyślnie powodzenie Greków dozwoliło tym rodzinom wrócić do kraju.

— Wiadomość że ma przybyć lord *Cochrane* z oddziałem wielu statków wojennych rozpostarła obawę pomiędzy Grekami; ich marynarze okrywając się chwałą w walce z przewyższającą siłą Turków oburzyli się na tę myśl że *Miaulis*, *Suchturi* i *Kanaris* będą musieli ustąpić dowództwa cudziemu który walczył zawsze tylko dla swojej korzyści i mając się zawsze przewyższającą.

z Madrytu 14 Października.

— Król zupełnie przyszedł do zdrowia. Dwór jeszcze jest w *Eskuryalu*.

— Dnia 10, 11 i 12 zebrali się znowu Ministrowie; przedmiotem obrad było uznanie *Mehik*. Na posiedzeniu doradczy Junty dnia 11 odczytano pismo *Markiza Almenara* przeciwko systematowi politycznych oczyszczeń, i zaraz mianowane Kommissyą złożoną z *Markiza de la Reunion*, *oyca Cyrylla*, *Parga* i *Vallarino*, do rozbrania tego przedmiotu. — Odebrano Radzie *Kastylskiej* wszystkie papiery dotyczące się teraźniejszych okoliczności, które nie należą do Sądownictwa i oddano je Juncie doradczy.

— Powiadają, że *P. Villela* (Prezes Rady *Kastylskiej*) otrzyma dymissyą, a *Pan Castannos* obeymie miejsce jego urzędowania. Hrabia *Ofalla* ma zostać w tym przypadku Prezesem doradczy Junty. Jenerał *Cruz* poiedzie do wód w *Bagneres*.

— Rząd polecił Konsulatowi handlowym aby tu wysłał deputowanego.

— Dnia 26 *Września* wieczór, wyszła pod żagle wyprawa z *Ferrol*, przeznaczona do wzmocnienia naszych posiadłości w *Hawanie* i *Puerto-Rico*. Dowodzić nią będzie Jenerał *Maio* *Józef Miranda y Cabezón*; składa się ona z dwóch pułków, iednej brygady artylleryi i trzech wojennych fregat.

Jest to trzecie posłanie woyska do tych miejsc od czasu restauracyi władzy Króla *Ferdynanda*. (G. B.)

z Paryża 29 Paździer.

— Dzienniki nasze donoszą, że *P. Hudson*

Łowe były Gubernator wyspy Ś. Heleny; jest teraz we Francyi i żyje prywatnie w okolicach Wersalu.

— Wykazy zmarłych w pierwszych 18 dniach miesiąca Października w Paryżu, podają 137 osób, a z tych 55 na ospę.

— Szybki transport posągu Ludwika XIV do Lyonu jest charakterystycznym dowodem postępów mechaniki przez wiek jeden. Gdy w roku 1700 wielki posąg; którego robota trwała lat 12, miał być ztąd do Lyonu przeprowadzony, uznano iż ten transport nie da się łądem skutecznym, i dnia 20. Lipca wyruszono z ciężką masą ważącą 310 cetnarów, spuszczoń ją Sekwaną do Havre, z Havre popłynięto d. 6. Stycznia 1701 r. do Tulonu, i dopiero dnia 25. Lipca holowano ją w górę Rodanu i sprowadzono do Lyonu. Roku zaś 1825. sprowadzenie posągu łądem z Paryża do Lyonu potrzebowało tylko 13 dni. Słychać że wóz który ten transport uskutecznił; został przez rząd zakupiony, i będzie w Muzeum kunsztów i rzemiosł postawiony.

— P. Eynard w Beaulieu, członek tutejszego greckiego towarzystwa, przesłał mu 5000 frank. jako wypłatę zapisanych przez siebie 6000 frank., które dopiero po upłynieniu lat 6 miały być pojedynczo wypłacone; przeznaczył oprócz tego 25,000 fr. do rozporządzenia zgromadzenia, szczególnie w zamiarze, aby nie zbywało na środkach wspierania uciskanych Greków. Namienia on w swoim liście pisanym z tego powodu, że w tym przedmiocie niema bynajmniej względu na politykę, niechay sobie Grecya będzie Monarchią lub Rzeczpospolitą, aby tylko niestała się grobem lub pustynią. (G. B.)

— Do redakcyi dziennika *Gwiazda* nadesłał pewien Pleban list następujący:

„Mości Panie, często i sprawiedliwie narzekają na to, że z taką łatwością młodzież po ukończeniu nauk zwiedziona bywa przez złe towarzystwa i złe książki. Naywiększa część młodzieży, bądź to że nie jest dostatecznie oświecona w przedmiotach religijnych, bądź że niedokładne odebrała nauki, chciwie chwyciła się zasad pochlebiających ię dumie, nie sprzeciwiających się ię namiętnościom i które ię wystawione są otoczone ponętą i wspaniałem nazwiskami. Mały zapas wiadomości i wyobrażeń o religii nie długo opiera się ponęcie dogodnych maxym, które są polecane przez ludzi z wielką reputacją. Czyliż nie należałoby lepiej zabezpieczyć młodzieży przeciw tak potężnemu zwodnictwu i zobowiązać wszystkich którzy chcą iaki stopień akademicki otrzymać, do słuchania kursu, na którym wykładano by summarycznie dowody Religii? Zaprowadzono od niejakiemu czasu kursa filozofii; lecz kursa te nie wykładane podług jednostajnego planu, nie czynią zadosyć zamierzonemu przezemnie celowi; uczą tam loiki i metafizyki, lecz Professorowie własnym zostawieni wyobrażeniom i może sami nie mający ustalonych zasad o Religii, unikają po większej części traktowania tego przedmiotu, i ograniczają się na dogmatach prawa przyrodzonego. Czyliżby do tych kursów filozofii nie można przyłączyć skróconego kursu dowodów Religii; w którymby odpowiedziano na główne zarzuty niedowiarków. Ten Kurs byłby użyteczniejszy przy kończącym się młodocianym wieku; przez to utwierdziłby się w wierze i byłoby w stanie odpowiedzieć na główne

zarzuty niewiernych. Gdyby jeszcze wzięła ich zgubna ciekawość czytania złych książek, przynajmniej nie byłoby bez obrony przeciwko błędom. Smiem mniemać że ten projekt pozyskałby zatwierdzenie zacnego prałata kierującego oświeceniem publicznym, i który umiał tak dobrze zabezpieczyć młodzież przeciwko złudzeniom wieku; nie wątpię że tę myśl poczyta za godną troskliwości swojej i nową przysługę uczyni Religii. Można by w kilku kolegiach przywieść do skutku ten plan, a potem upowszechnić go w całej Francyi.

— Sławny kanał Langwedocki wykopany został między r. 1666 — 1681. Długość jego wynosi 25 godzin drogi, unosi zaś 2,000 Cetnarów ciężaru. Ma 62 wpusty, przechodzi przez rozmaite rzeki na których wznosi się po bokach 55 mostów do sprowadzania wody urządzonych. Prócz tego jest nad nim 29 mostów łączących drogi rozmaite. To największe w całej Francyi dzieło wykonał człowiek prywatny nazwiskiem *Riguet* wykładając 17½ milionów liwrow. Teraz dopiero, po 144 latach iak kanał ukończony, zamyslaia postawić pomnik założycielowi, na który z uszanowaniem spoglądać będzie przechodzień. Miejsce do tego obrane zdaie się iż samo przyrodzenie wskazało. Na wierzchołku góry którą kanał przechodzi, stać będzie posąg *Rigueta* w punkcie, z którego nie tylko widać wielki staw *St. Ferréol* (dostarczający wody kanałowi na obiedwie strony), ale nawet obadwa spadki kanału ku morzu Śródziemnemu i ku Oceanowi. Na skale w tyle posągu styrczący ma być wzniesiony obelisk 60 stóp wysoki, obejmujący historią kanału. Dnia 9 b. m. Jenerał *Caraman* założył kamień węgielny.

— Gdy wszystkie Korporacye Królestwa wezwane były do przysłania swoich założeń zgromadzeniu Stanów r. 1789, pismo przesłane przez towarzystwo Kuryerów handlowych w Marsylii, obeymowało mocne skargi przeciw zwyczajowi dawania hałasujących muzyki zwaney *charivari*. Zwyczaj ten utrzymywał się iednakże w znacznej części Francyi, a niekiedy z zabawnemi okolicznościami.

Kilka tygodni temu, mieszkaniec z Aix wszedł po drugi raz w związku małżeński. Wszystkie rądle, kociołki z miasta i przedmieść zeszyły się pod jego okna; lecz gdy aienicy policyi zagrozili, że ie zabiorą i niemi swoje kuchnie ozdobią, muzykanci dla uniknienia konfiskaty chwycili się bardzo dobrego sposobu. Wdarli się na dachy najbliższych domów a na tém niedobytém stanowisku, Bóg wie jaką dziką harmonią pozdrowili drugą edycją wesela szanownego mieszkańca.

Nastąpił wielki gniew i ambaras między policyantami. Nayłżeysj radzili aby pójść do szturm, to jest przystawić drabiny i spokojnym mieszkańcom dać widowisko obłęzenia wśród powszechnego pokoju. Jednakże ten środek nie był bez niebezpieczeństwa. Drabiny mogły się zsunąć, ugiąć lub złamać. Dobry wywód słowny, łasny i szczegółowy; dogodniejszym się bydz zdawał. Lecz cóż opisać, cóż oznaczyć w tym raporcie? Imiona winowayców? lecz nawet niepodobna wskazać ich liczby. Miejsce sceny? winowaycy byli o 50 stóp wyżey nad ię poziom. Symfonią czyli korpus delicti? lekki wiatr wschodu unosił ją na drodze do Awignionu. A zatem

iak widać, wywód słowny nie był łatwiejszy od obłęzenia.

Pod zasłoną tych wszystkich trudności, muzykanci przez kilka wieczorów powtarzali swoje nadpowietrzne koncerty, z wielkim niesmakiem nowożeńców i szkodą właścicieli dachów. Ci mogli byli poskarżyć się o to, lecz zdaie się że się im żart podobał, i że cała sprawa na iem się skończy. (Dr. bl.)

— Jeden dziennik umieścił list *P. Langsdorfa*, Konsula Jenerał. N. Cesarza Rosssyjskiego w Brazylii, w którym Konsul ten wzmiankuje o bardzo ważnym odkryciu lekarstwa niezawodnego na *puchlinę*; jest to korzeń *chiocoracei* zwaney *cainea* w kraju; kilka ię funtów posłano do Rossyi, Berlina, Francyi i Anglii. Wielu naszych lekarzy i aptekarzy otrzymało dostateczną ię ilość dla czynienia doświadczeń.

— Nie ma już żadney wątpliwości o pici kawalera *Eon*, i dowiedziona jest rzeczą że ta mniemana amozonka była mężczyzną. Wiedzano że akt iego sepultury i kopia wywodu słownego potwierdzająca te fakta, znajdowały się u *P. Adair* brata byłego Ministra angielskiego w Konstantynopolu, którego także powołano na świadka. Świadków tych jest dziewięciu: Lord *Yarmouth*, Sir *Sidney Smith*, W. *Littleton*, *P. Adair* wykonawca testamentowy, oyciec *Élieusz* i czterech doktorów.

Tym dziwniejszą rzeczą jest że kawaler *d'Eon* mógł grać tak długo swoją rolę, że żadne dziwactwo przyrodzenia nie sprzyiało mu, i że Rząd angielski któremu zależało na odkryciu prawdy, najmnieysze iego czyny śledzić kazał. To prawda, że kawaler który się tego domyslał, zachowywał starannie wszelkie przyzwyczajenia kobiece, i że nie nie czynił co by wzbudzało podejrzenie oszustwa. (El.)

z Londynu 23 Października

— List z New-York donosi że rząd mehikański odkrył wielki spisek, na czele którego było kilku duchownych, mających na celu ogłosić *Don Carlosa* Cesarzem Mehiku. Wielu naczelników spisku odeślano pod strażą do Mehiku.

— Statek pocztowy który dnia 19 o godzinie 8 z Calais wyszedł pod żagle, przybył do Dover dopiero wieczór o w pół do ósmey po nader burzliwem i niebezpiecznym żegludze. Większa część podróżnych zdawała się być w półumarłą.

— Okropny przypadek zdarzył się przy *Gourock* w Szkocyi w piątek 21.; dwa statki parowe *Kometa* i *Ayr* spotkały się na morzu; uderzenie było tak mocne że *Kometa* natychmiast się zatopił; z 80 pasażerów ocalono zaledwie dziesięciu. *Kometa* płynął z Inverness do Greenock. Przy padek ten zdarzył się o trzeciemy rano o ćwierć mili od brzegów. W chwili uderzenia pasażerowie *Komety* zajęci byli tańcem lub słuchaniem zabawnych powieści. Pewna uboga kobieta wskoczyła na stół na którym przyplnęła do brzegów; ię dziecko przy piersiach zginęło.

W opisie tego zdarzenia, uważać można ducha arystokratycznego tak powszechnego w Anglii. Nie żałują liczby nieszczęśliwych ofiar dziennikarzy angielscy, lecz że należały prawie wszystkie do wyższych klas społeczeństwa. Tak to przecież mówią na tęp klasyczny ziemi wolności!

— Podług dziennika *the Globe*, tuteysj spekulanci mieli dostarczyć Birmanom

broni w wojnie przeciwko Anglii. Ofiarowali oni dwa ładunki Rządowi w Calcutta, który gdy ich nie przyjął, udali się do Birmanów, a ci je chętnie przyjęli.

— Kompania bassinów londyńskich kazała otoczyć mnrem plac 14 morgów, przyległy do iędy teraźniejszych bassinów w Faciedonfields i już praca ta jest prawie skończona, iako też wykopanie siedmiu morgów ziemi na zachowanie wody. Po liczbie robotników wnosić można że ta praca ukończona będzie w ciągu przyszłego roku. Powiększenie bassinów i budowli zrobi miejsce na 70 okrętów po 300 beczek, średniobiorące trzymających, oprócz tego na 10,000 beczek dodatkowych towarów wszelkiego rodzaju; murują także piwnice na 10,000 oxeftów wina i likworów. Budowa piwnic przy teraźniejszych bassinach jest także bardzo posunięta; będą mogły obeymować 8500 wina lub likworów.

— Na iednę aukcyi sprzedano niedawno kapelusz za bardzo małą summę, który, iak się okazuje, był noszony przez sławnego Lorda Ministra Skarbu *Burleygh* za panowania Królowy Elżbiety. Jest on nayprzedniejszego gatunku, wierzchni, cokolwiek kończaty i obsadzony czarnymi szklanymi perłami przymocowanymi do czarnego Axamitu.

— Religia katolicka utrzymuje się w Stanach Ziednoczonych w całym blasku, a dzienniki z Boston donoszą że Bulla papieżka powołała przewielebnego Benedykta *Fenwick* z Maryland na biskupstwo Bostonu w miejsce doktora *Tailor*. Poświęcenie jego odbyło się w Baltimore 1 Października a potem udał się do Bostonu.

— W roku 1824 zbudowano w Nowym-Jorku 1824 nowych domów, pomiędzy którymi 720 z cegły i ciosowego kamienia.

— Dnia 10 Marca b. r. wypłynął zaraz po zachodzie słońca parny statek *Pioneer* z Nowego Orleanu do *Schawnee Town*, rzeczno-go portu na Ohio w Państwie Illinois. Wykaz ładunku miał datę dnia 2 Marca. Odbył więc żeglugę w górę rz. Ohio przy mocnym przeciwnym pędzie strumienia Missisipi, 1240 mil angielskich (269 mil niemieckich) w przeciągu dni ośmiu, i upłynął codziennie 155 mil angielskich (33½ mil niemieckich).

— Budują teraz w Jorku, w Państwie Nowego Jorku, parny statek dla podróży z Kolumbii nad Susquehanna do Northumberland, z samych blach żelaznych. Będzie on trzymał długości 60 stóp a 3 wysokości. Wyrachowano że ciężar żelaza wyniesie 3400 funtów, drzewo do Kauty, pokładu i t. d. 2600 funtów, machina parna z kotłem zaważy 2 beczki, cały zaś ciężar okrętu tylko 5 beczek. Okręt ten nienaladowany płynie tylko na pięć cali głębokości w wodzie, każda zaś beczka ładunku opuszcza go głębiej na cal jeden. Ma on kosztować 3,000 dollarów. (G. B.)

— Kassa rządowa w Connecticut została niedawno przez wyłamanie muru okradziona o 1 Dollar 48 C.; lecz złodzieje zostawili tyle drągów żelaznych i innych naczyń, że kassa przy téj kradzieży jeszcze zyskała.

— Zda się pomimo zwycięstw Boliwara że niewszystko poddało się republikanom w Peru. Są jeszcze *buntownicy* dosyć blisko od Bogota w prowincyi Pasto. Ci buntownicy, mówi dziennik z Bogota, kryją się w miejscach gdzie niepodobna ich ścigać i są to tylko rozbójnicy. Lecz

toż imie rewolucyoniści Francuzcy nadawali Wandeyczykom. (D Fr.)

— Podług listu z Guanaxato z dnia 5. Sierpnia, o Angielsko-mehikańskim towarzystwie zajmującym się pracami w Kopalni Valenciana w Mehiku, ma ona dostarczać co tydzień 900 do 1200 ładunków kruszców każdy o 300 funtach, a przyniosłaby jeszcze więcej gdyby niezbывało na robotnikach. Teraz pracuje w niej 1500 Indyanów, a Kompania spodziewa się ich jeszcze więcej. Indyanie zaczynają się zgromadzać w wielkiej liczbie w pobliskości. Guanaxato liczyło dawniej ludności 80 do 90 tysięcy dusz, teraz zaś nie ma więcej iak 34,000, a i z tych większa połowa przybyła od czasu iak towarzystwo rozpoczęło obrabiać Kopalnię. Klima jest wyborne, Termometr Farenheytą stoi w lecie pomiędzy 70 i 72°, w zimie zaś bywa tak zimno iż potrzeba używać angielskich pieców. Źródła potęgi mehikańskiej zaczynają się rozwijać, i w krótkie będzie się można przekonać że są niezmierne.

— Podług listów z Bogota przedsięwziął nakoniec Minister Skarbu *Rawenga* (były Columbijski Poseł w Londynie) zniżyć i równo podzielić wchodowe cła Kolumbijskie. (G. B.)

— Herbata kosztuje lud angielski rocznie 10 milionów f. s.

— *Bergami* był jeszcze przed czterema tygodniami w Pesaro i chciał z swoją żoną i córką pojechać do Rzymu, gdzie zamyslał umieścić ją w klasztorze.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O sile wojskowej Państwa Perskiego.
(z Dziennika Petersburgskiego.)

W drugiej edycyi *Podroży do Persyi* odbyty w 1812 i 1813 przez Pana Gaspar *Drouville*, znajduią się następujące wiadomości o sile zbrojnej państwa perskiego. Żaden podróżny dotąd nie zebrał o niéj tyle szczegółów. Umieszczamy znaczniejsze wiadomości z téj części dzieła Pana *Drouville*.

Wojsko perskie dzieli się teraz na regularne i na nieregularne; w wojsku nieregularnem główna siła polega na jeździe. Jazda nieregularna jest trzy lub cztery razy liczniejsza od piechoty; dzieli się na kilka korpusów różniących się organizacją, bronią i sposobem walczenia.

Pierwsza jazda królestwa jest kierassyerów nieregularnych, których Pan *Drouville* nazywa *Kasal-basch*, prawdziwe zaś ich nazwisko być powinno iak maimamy *Kisselbasch*; jest ich 20,000, używają tylko włóczni i szabli. Włócznia służy im zwyczajnie do przełamania nieprzyaciela i do zmuszenia go do odwrotu, w ten czas biorą się do szabli i robią nią z równą siłą iak zręcznością.

Drugi korpus jazdy jest *golams* lub *golams-schachs* to jest niewolników Króla, liczą ich cztery tysiące i wybrani są z nacylniejszém młodzieży perskiej, tworzą gwardyą Króla na wojnie. Xiążęta mają także swoich *golams* którzy w wojnie następują po króleskich. Jazda ta dobre ma konie i wyćwiczona jest do robienia wszelką bronią; na wojnie używają tylko karabinów pistoletów i szabel.

Golam-toufendzis czyli *golams*, strzelcy składają trzeci korpus kawalerii; liczba ich jest znaczna. Pan *Dvourille* nie ozna-

cza iędy dokładnie. Są, mówi, dobrze urządzeni, opatrzeni w konie i uzbroieni iak *golams*, i iak naszych dragonów europejskich, przeznaczeniem ich jest uładz się szybkim pędem na iakiekolwiek miejsce i tam zsiadłszy z koni strzelać; dla tego więc zamiast karabinów mają długie muszkiety z rurą z gwintami, na końcu której są widły drewniane dla utrzymania ich gdy celują. Nie strzelają stojący lecz przysiadają, klękają, nachylają się tak, aby rura muszketu oparta na widłach była równoodległa od ziemi na dwie stopy wysokości.

Po tém następuje jazda prowincjonalna zwana *Atli*, przydając do tego nazwiska imię prowincyi z której pochodzi i Khana czyli Beia iędy dowódcy. Jazda ta stanowi wielką część sił królestwa; jest mężna, lecz złe ma konie i nieiednostayną broń; niektórzy jeźdźcy mają strzelby a inni same tylko włócznie i dla tego aby prawdziwie była użyteczną potrzebuje wsparcia wybornego korpusu. Jednakże *Atli* prowincyi Auromia lub Ourmia złożona z Afzarów odznacza się między innemi legionami lepszą organizacją, dobrocią koni i broni, i większą zręcznością w boiu.

Nareszcie jest jeszcze jazda nieregularna zwana *Azary*, tak złe urządzona i na tak złych koniach, że nie zasługuje na żadną wzmiankę.

Piechota nieregularna składa się z korpusu 12,000 ludzi znanych pod imieniem *dżanbaz* (to jest tych którzy za nic mają własne życie) i z innego wybornego korpusu z 40,000 ludzi, złożonego po większej części z *kadżarów*, to jest z pokolenia tureckiego do którego należy rodzina króleska. *Dżanbaz* są wybrani z naydorodniejszych ludzi i najlepszych strzelców, ubrani są iednostaynie i składają pieszą gwardyą Króla; ich długie fuzye bez bagnetów ważą przeszło 20 funtów „nie używają ładunków i nabijają prochem „kulami bez przybitki, i mimo tego strzelają daleko i bardzo trafnie.“

40,000 *Kadżarów* znani są pod imieniem *schach toufendzi* czyli strzelców króleskich; nie składają stałego korpusu lecz w krótkim przeciągu czasu zgromadzić ich można.

Wszystkie te wojska nieregularne prowadzą wojnę bez planu, idą na nieprzyaciela bez żadnej ostrożności i uderzają nie myśląc o skutkach, nie przewidzą cofania się i nie przysposobią środków zabezpieczenia onegoż; ich zniszczenie jest prawie nieuchronnym skutkiem przegranej.

Przystępujemy teraz do wojsk regularnych złożonych z piechoty jazdy i artylerii.

Piechota regularna składa się z trzydziestu dwóch pułków narodowych i iednego Rossyan który należy do gwardyi Xięcia Następcy tronu. Pułki te nie są równe i tworzą razem 52 bataliony. Do nich przydać potrzeba dziesięć pułków nowego składu, każdy o dwóch batalionach zwane *schach serbazi*, czyli piechota króleska. Cała piechota dzieli się na dwie klasy na starą i nową; stara składa się z dziewięciu pułków prowincjonalnych urządzonych przez oficerów francuzkich i gdzie komenderowano w języku francuzkim; inne pułki składające nową piechotę urządzone, były przez oficerów angielskich z kompanii Indyjskiej i komenderowano u nich po angielsku. Dziś cała regularna piechota komenderowana jest w języku tureckim. Miałam co się dotyczy uniformu; potrzeba czytać to w samém dziele i widzieć rycinę.

(Dokończenie w Dodatku.)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O sile wojskowej Państwa Perskiego.
(Dokończenie.)

Jazda regularna zupełnie jest urządzona po francuzku; doskonałe ma konie i uzbrojona jest w włócznie, szable i pistolety. Ma sztandary podobne do naszych; rozdano im pułkom z obrzędami podobnymi do tych których w tych okolicznościach używają w Europie: są na nich herby Persyi to jest, lew leżący za którym słońce wschodzi. Król chciał przydać do niej dwanaście nowych pułków lułanów, lecz w skutku zawarcia pokoju z Rossyą projekt ten nie został wykonany.

Artylerya dzieli się iak reszta wojska na regularną i nieregularną. Artylerya nieregularna składa się z samych *zambenków*, czyli iak mówią zwykle *zamburków*; są to małe sztuki przewożone na grzbiecie wielbłąda, i strzelają z nich ze zwierzęcia nie składając je na lawety. Od czasu urządzenia regularnego wojska, *zamburki* służą tylko do wyprzedzenia Króla lub xięcia naczelnego wodza dla powitania go kiedy nie kiedy wystrzelać. P. Drouville opisuje iakim sposobem te armaty są osadzone i iak ich używają.

Artylerya regularna składa się z samych tylko artylerji konnej. Urządzali ją kilkakrotnie oficerowie francuzcy i angielscy nim terazniejszą otrzymała organizacyą, którą nasz podróżny bardzo wychwala a która powiększyć części jego jest dziełem. Teraz liczy 66 armat rozmaitego rodzaju i kalibru; puszkarzy jest trzy szwadrony; sztab główny tego wojska jest w *Tebриз*. W témże mieście jest jedyny arsenał na cały Kray mający warsztaty.

„Nie dostacie Persyi, mówi nasz autor, trzech głównych artykułów nienuchronnych do prowadzenia wojny bez pomocy sąsiadów. 1.) Broni palnej: brak kowalarni zniewala rząd do zakupywania ię od kompanii Indyjskiej lub do robienia ię z miedzi; 2.) brak konopi na lunt lub dobre sznury; robią je z bawełny, która na ten użytek wcale się nie przyda. 3) nareszcie skałek; kupują je bardzo drogo od Ormian i Rossyan. Jest to wyraźne niedbalstwo; gdyż chociaż Xiąże utrzymywał że ich nie ma w Persyi, odkryłem bardzo dobrą kopalnię w okolicach Kurdestanu. Saletry także często braknie w Persyi dla braku fabryk. Sprowadzana z Indyy drogo kosztuje i często jest uszkodzona a przeto niezdadna do robienia dobrego prochu.“

Rozdział XXXVI kończy wszystko co ma związek z wojskiem i wojną. Autor mówi w nim o pochodach i obozowaniu; znajduje się tu bardzo szczegółowe opisanie obozu założonego dla rozrywki Xięcia następcy tronu, który zwyczajnie znajduje się przy *Dadabeglow*, wiosce o kilka mil od *Ahar* na obszernym płaszczynie skrapianym doskonałym strumieniem wody. *Ahar* lub *Aheer* jest podług Pana Drouville mała wioska w *Aderbidżan*, w okolicy którego znajduje się alabaster znany pod

imieniem *marmuru Tebriz*; posiada także znaczne kopalnie miedzi i żelaza. Mniemam że to jest toż samo miejsce które Pan Morier w drugiej podróży, nazywa *Lahar* przy *Dado-beglow*; strumień nazywa się *Kara-su*.

— o o o —
O Seymie Węgierskim.
(z *Drapeau blanc*.)

Dowiadujemy się z Wiednia, że mowa którą Cesarz Austriacki miał przy otwarciu Seymu Węgierskiego, jest redagowana przez Xięcia *Metternicha*. Wszyscy powszechnie chwala ton oycowski i monarchiczny który w niej panuje od początku do końca; dla tego też wzbudziła jednomyślne uwielbienie, i można tu widzieć tę prawdę, znaną we wszystkich wiekach, że łzy słuchaczy są najlepszą pochwałą mówców. Cóż może w istocie bardziej poruszać duszę, iak to uroczyste wyznanie wielkiego Monarchy, który przypisuje szczęście swoje, powrót pokoju, ustalenie porządku towarzyskiego, najprzód Bogu, Twórcy naszych przeznaczeń, potem wierności wojska, poświęceniu się ludów, i szlachetnej wytrwałości Sprzymierzonych Monarchów. Niedostawało wszelako téj mowie iednej rzeczy, której każdy łatwo się domysli: to jest, że po Bogu naród Austriacki winien jest największą osobistą cnotę Monarchy swojego, jego niewzruszoną stałość, którą może nie dosyć ceniono, jego zadziwiający zdrowy naucz, jego spokojności w czasie największych burzy, jego poddaniu się w nieszczęściu i dobremu wewnętrznemu Rządowi krajów berłu jego podległych; nareszcie téj roztropnej i śmiałej odwadze, połączonej z umiarkowaniem oycowskim i niezachwianą słodyczą charakteru. Wstąpiwszy na tron przodków swoich w dwudziestym czwartym roku życia, w czasie powszechnego zawrotu filozofii: dumny razem i fałszywy, która się sądziła Panią świata i otaczała wszystkie gabinety zdradzieckimi swoimi radami, szanowny Monarcha ten, wystawiony był na tysiąc niebezpieczeństw tak wewnątrz iak zewnątrz i przez pierwsze lat dwadzieścia panowania swojego, nie znał chwili szczęścia ani odpoczynku: nieskończone przeciwności dotknęły go osobiście, iako też jego rodzinę i ludy Austriackie; nigdy przez ten czas nie stracił ani odwagi, ani nadziei, ani zastanowienia: jego zaufanie w Bogu wspierało go we wszystkich niebezpieczeństwach gwałtownych; pośród powszechnego upokorzenia samieden był spokojnym i zachował umysł nieporuszony. Szukając zawsze dobra publicznego, niezdolny aby mógł nienawidzić, zapominał tym którzy go w nieszczęściu opuścili, będąc pewnym, że prędzej czy później powrócą do lepszych zasad, i poznają się na swoich prawdziwych korzyściach. Opatrzność musiała nagrodzić taką stałość w dobrych przedsięwzięciach, i tyle cnoty w usiłowaniu chwalebnym.

Niektórzy unoszą się nad mniemanym postępem oświecenia; wydają się iak gdyby zginali karki pod iarzem sekty wszystko niszczący, uznają ię władzę, lub największą kiedy czynią słabe przedstawienia przeciwko ię tyranii. Cesarz Austriacki, zwyciężywszy po długiej i krwawej

walce, szczerze wychwala ludy swoje iż odniosły nad liberalizmem zwycięstwo świętniejsze nad same tryumfy wojenne, winszując im, że odepchnęły od siebie tego ducha przewrotności, który będąc przeciwny wszelkim wyobrażeniom rozumu i sprawiedliwości, zrzucił tyle złego na ziemi; cieszy się, że naród pozostał wierny zasadom starożytnych praw i urządzeń, które czas utwierdził i doświadczenie pokazało iako zgodne z prawami postanowieniami od Przedwiecznego.

Cesarz, przejęty sumienną miłością sprawiedliwości, oddalał od siebie wszelkie projekta wznowień, nawet takie które były przychylnie powiększeniu jego władzy; w czasie tak obfitym w rewolucye wszystko zostaje się w dawnym porządku, i Konstytucya Węgierska, którą wiele osób wychowanych w szkole dzisiejszej chciało zmienić lub przynajmniej zastosować do rządu innych Państw, jest jeszcze nie tknięta, i nie doznała żadnego uszkodzenia. Ta Konstytucya nie jest wprowadzie systematycznie czyli metodycznie napisana, po prostu obejmuje przedwieczny porządek, rząd naturalny rzeczy ludzkich, ugruntowany na niepodległości osoby Króleskiej i jego prawdziwych i prawnych stosunkach z różnymi stanami tego Królestwa. Węgry nie są krajem lennym, właściwie zwanym: nie ma tam hierarchii lennictw i podległych tymże mniejszych nadań, iak niegdyś było w Niemczech i we Francyi; wszystkie posiadłości ziemskie są albo nadania Króleskie odwoławne, albo własności prywatnych; iednakże Stany składają się na wzór iak dawniej w całej Europie, to jest z osób zależących bezpośrednio od Monarchy, z wyższego Duchowieństwa, z Magnatów Królestwa, z prostej Szlachty, stanu Rycerskiego, nakoniec z towarzystw duchownych i z miast wolnych Króleskich. Jakaż reprezentacya mogłaby lepiej odpowiadać celowi? Pokażcie nam ludzi więcej niepodległych, tłumaczy światlejszych prawdy i sprawiedliwości, iak między pierwszymi prałatami kościoła? Cóżby pozostawało do życzenia na świecie, gdyby te ogólne prawa były powszechnie szanowane? Wielcy właściciele ziemscy czyliż nie są obrońcami naturalnymi tych wszystkich którzy żyją pod ich opieką, a naczelnicy miast czyliż nie mogą oddać téj samej posługi swoim współobywatelom iako też wszystkim którzy mieszkają w ich murach? Czyliż los, lub zepsucie, intryga i t. p. mogą dostarczyć lepszych reprezentantów i bardziej nieinteressowanych i takich coby lepiej znali korzyści swoich współobywateli, którzyby byli więcej poważani, więcej niepodlegli z swojego położenia, a przez to zdolniejsi do rządzenia dobrego i opierania się złemu? Jeżeli głoszą na podatek, sami go płacić muszą z własnej kassy, iako też swoich poddanych; w takim razie, czyliżby nie oparli się pierwsi środkom uciemiężającym, któreby im były podane? Król Węgierski zwoływa Stany gdy uzna tego potrzebę, i wskazuje przedmioty narad. Uchwały Stanów są zdania rady, lub przedstawienia w tonie pełnym uszanowania pisane. Król je przyjmuje, odrzuca lub zmienia w sposobie i czasie w którym to przystoi; ra-

zem ze Stanami i bez Stanów jest Monarchią łączącym w sobie Najwyższego prawodawcę i najwyższego Sędziego; i w Narodzie Węgierskim, tak wyniosłym, tak rycerskim, nikt nie opiera się téj najwyższej i opiekuńczej władzy: dla tego też widzimy że Węgry przysły do pomysłności trudnej do uwierzenia pod cieniem tego rządu, który nie jest ani konstytucyjny, ani odgrzewany, ale starożytny i naturalny.

Gdy pomyślimy że ten kraj przez tyle wieków niszczone był napadem hord barbarzyńskich, równie iak domowemi rozterkami i stronnictwami, które sobie wydierały władzę; że to podwójne nieszczęście czasem wspólnie i razem kraj dotykało; że po krótkiej chwili fałszywego blasku, po panowaniu świetnym, lecz zgubnym Macieja Korwina nastąpiło sto lat nędzy, niewoli i poniżenia, i że nie ma jeszcze stu pięćdziesiąt lat iak połowa Królestwa i sama jego stolica wydarte zostały długiemu i dzikiemu panowaniu Turków, nie można się dosyć wydziwić, że w tak krótkim czasie Węgry uczyniły tyle postępów we wszelkim względzie, bez naruszenia w niczem obyczajów ani charakteru mieszkańców. Tak wielkie korzyści winien jest ten kraj, nietylko płodności ziemi, gdyż są kraje równie dobrze pod tym względem od natury uposażone, ani nawet światłu ośmiastego wieku, gdyż go ze wstrętem odpychał, lecz sumiennemu przywiązaniu do dawnych praw i iednostajności zasad; winien jest powrotowi do pierwiastkowego zaprowadzenia dziedzictwa tronu, którego nie mogły zastąpić następstwa nieprawe, ani rozterki domowe, nareszcie i najszczególniej oycowskiemu berłu i sprawiedliwości Monarchów z domu Austriackiego. Tu nie było wywrócone, nie i prawie nie było zmienione. Kraj Węgierski jest z małej liczby tych Państw które nam dają wzór rządu iaki istniał w dawniej Europie. Tam są jeszcze potęgi główne i drugiego rzędu, Oycowie mali i wielcy, i dla tego Cesarz przywitał ich sprawiedliwie iako oyców Ojczyzny, chociaż sam jest Oycem powszechnym i patryarchą narodu.

Tam jest Kościół szanowny i szanowany, który udziela pokarmu życia duchownego, utrzymuje dobre zdania i zdrowe nauki, i daje rękoiemnią prawdziwego szczęścia; Kościół hojnie opatrzone, którego Dobra, będąc prawdziwie narodowe, zasilają ubogie familie, i są wyłącznym skarbem, wiecznym fidei, kommissem niemających domów, ludzi nieszczęśliwych którzy mają tylko cnoty i zdolności. Tam jest jeszcze stan szlachecki i ziemiański, żyjący w dobrach swoich dziedzicznych, w mieszkaniu przodków, mający przywileje a raczej obowiązki względem ojczyzny, wypływające z jego posiadłości i ze stosunków które go łączą z Monarchią; który posiadając dostatki trwałe i ciągle wzrastające, ożywia całe królestwo, rozlewa pomysłność we wszystkich stanach towarzystwa, i staje się źródłem nowych bogactw które z kolei przyczyniają się do większej szczęśliwości. Tam także są wolne miasta, gdzie słabi nawet, lecz poiednani węzłami braterstwa, umacniają się związkiem iedności i są kontenci z zakresu swoich przeznaczeń, — miasta, gdzie są umiejętności i sztuki, przemysł i handel kwitną i udzielają sobie wzajemnego wsparcia; nareszcie tam jest jeszcze ludność posilkowa, cisną-

ca się około tych opiekuńczych władz i oddająca im pomoc za pomoc; ludność uszczęśliwiona doznaną opieką, pewna swojego wyżywienia, kontenta z losu, który jest równie trwały iak słodki, życie nierównie bezpieczniejsze niżeli ci naieumniicy codzienni innych krajów, zostawieni własnemu niedostatkowi, żyjący wsmutnej podległości nielitościwych lichwiarzy lub Panów nieznaiomych, a zatem przykrych i muięty ludzkich. W Węgrzech wszystko się wiąże i trzyma przez zobowiązane umowy; tam można z chlubą wyznać że jest Ojczyzna, — nie ta ziemia która zawsze bydl musi chociażby pod rządem obcym i uciemiężającym, lecz ci przyjaciele pewni i stali, ci Oycowie opiekuńczy i wspierający; te Instytuta dobroczynne, te prawa, zwyczaje i maxymy zachowawcze, nadane od Przodków i wiernie zachowywane przez następców. Pokóy panuje tam w umysłach, bo przeszłość pokazuje się bez żalu i zgryzoty, bo czas obecny jest źródłem uszczęśliwienia a przyszłość iako rękoiemnią trwałości i szczególności uważaną bydl może. Tam nie pożera dręcząca niespokoiność, ani duma nienasycona, bo w towarzystwie zaprowadzonym podług naturalnego porządku, ludzie poiedynczy nie przeszkadzają iedni drugiemu, dla każdego zapewniony jest słodki byt, i miejsce zaszczytne, a każdy uczciwy człowiek może z pewnością obiecywać sobie że jego dzieci będą jeszcze tém czem on był, i że w okolicznościach pomysłnych mogą postąpić wyżej, bo droga wyniesienia się nie jest im zamkniętą.

Spesób zahępczający od przypadków z wypadnięcia z pojazdu wynikających.

W chwili gdy znakomity Artysta muzyczny, *Felix Radicati* Piemontczyk, wyjeżdżał w Bolonii przez bramę S. Szczepana, konie zbiegały się, porwały cały zaprzęg a nieszczęśliwy *Radicati* wypadłszy z powozu utracił życie. Jan Chrzcieli *Colombo* Mistrz Kapeli w Mondovi, zasmucony stratą przyjaciela do którego iak najmocniej był przywiązany, szukał ulgi swego smutku w wyszukiwaniu sposobów ochraniających na przyszłość od podobnych przypadków. Do tad nie znał wcale mechaniki; lecz wspomnienia przyjaźni, przeźorność, zręczność i wytrwałość, doprowadziły *P. Colombo* do wynalazku głównym utworem w mechanice będącego, tak ze względu na sam pomysł, iako też dowcipny układ. Król Jmé Sardynski niezmordowany w zachęceniu do prac pożytecznych i wynalazków korzystnych, w skutek rozpoznania wynalazku *P. Colombo* przez Komitet Królesko Turyńskiéy Akademii Umiejętności, raczył mu udzielić patent swobody na lat pięć, na robienie aparatu, którego użycie ma za cel niechybny 1.) zatrzymać tylne koła za pomocą sznura wewnątrz pociągniętego; 2.) nadać sposobność woźnicy odprężenia koni w iednej chwili i zatrzymania kół przednich; 3.) zatrzymać w iednej chwili powóz, spuszczać za pomocą sznura widły które prostopadle padają na ziemię i zatrzymują w iednym punkcie powóz.

Doświadczenia w przytomności członków Akademii i wielu osób znakomitych czynione, nie zostawiają najmniejszej wątpliwości, o niechybnym skutku tego mechanizmu. Do pociągnięcia sznura nie potrzeba żadnej siły, ktokolwiek bydl z największą łatwością skutecznie to potrafi.

Cały aparat jest zarazem trwały i lekki, w ogóle bowiem tylko 25 funtów waży; może bydl zastosowany tak dobrze do powozu iak i do prostych wozów, parokonnych lub czterokonnych, o dwóch lub czterech kołach; łatwo go odiać od iednego powozu a zastosować do drugiego, a nadewszystko, co jest najważniejszem, mało bardzo kosztuje.

Częste przypadki, bydl ze zbiegania się koni, gdy na kiel wezmą, bydl w czasie zjeżdżania ze znacznych pochyłości pochodzące, życzyć każą aby dla dobra ludzkości, wynalazek ten mógł się iak nuyprędzej upowszechnić.

R O Z M A I T O S C I.

Świece oszczędne.

— Dr. *O'Neil* z Nowego-Jorku, wynalazł postępowanie chemiczne za pomocą którego słonina wieprzowa, do roboty świec użyta, zamienia się w tłustość lepszą daleko od łożu pospolitego, nie pomnażając bynaimniej kosztu. Słonina tym sposobem przyrządzona podobna jest na oko do wosku białego lub do olbrotu. Świece zaś z nię wyrobione iasnieją się palą od łożowych, światło ich podobne do gazu nuyczystsze. Nadto niewydają żadnego niemiłego zapachu, nie mażą się w rękę, i nie kopcą nawet w najmniejszym pokoju. Palą się dłużej od innych świec teyże wagi; a za pomocą małych zmian w rzeczonym wyżej postępowaniu można im nadać albo piękny kolor żółty, albo białość do śniegu podobną. Kolory te ani długością czasu ani mocą światła nie zmieniają się bynaimniej.

— Pewien człowiek skazany przed 48 laty na dożywotne w kaidanach roboty, uciekł w kilka lat z tulońskich galer i żył przez 48 lat w Beaune, gdzie pozyskał sławę pocziwego człowieka. Nikt wcale nie wiedział o zapadłym na niego wyroku, a postępowanie jego było nienaganne. Niedawno nalegał na swego kuzyna, iedynego człowieka który wiedział o jego przypadku, aby mu oddał dług wynoszący 300 franków. Ten obrażony tém żądaniem, był tyle podłym iż doniósł żandarmeryi że jego powinowaty był zbiegiem z galer. Zaskarżony w badaniach wyznał prawdę, lecz żandarmowie niemają serca, poymać 75 letniego starca, ale mu radzą aby dobrowolnie do galer powrócił i udał się do łaski Króleskiej. Starzec idzie na zaintry do Tulonu, sprawdzono jego wyznanie i znaleziono je zgodnym z dawnymi rejestrami, przyymują go na galery i względnie się z nim obchodzą. Prosił Króla o łaskę, i otrzyma ją bezwątpienia, albowiem skazany był na tę karę iedynie za włóczenie się po kraju, na co podówczas sowe prawa bardzo były surowe. (*G. B.*)

— Zmarły niedawno w Londynie żebrak, nazwiskiem *John Brown*, pozostawił w gotowiznie 144 f. st. (około 6000 złp.) w rzeczach zaś 120 koszul, 130 chustek, 32 par nowych i wiele starych trzewików, znacząc ilość starych sukien, 40 rozmaitych łyżek, srebrny zegarek, 4 worki nadpsutego mięsa, i beczkę kawałków kielbasy, sera i t. p. zebrane z iatmużny. Do spadku po nim należy 10 synowców i 10 siostrzenic.

— Sławny a teraz niedawno zmarły Introligator *Roger Payne*, dostał raz od Lorda Spencer za oprawę *Eschila* 15 gwineów (648 złp.).